

## Rozmyślania



## Po co komu kultura?

*Czym jest kultura i historia dla każdego narodu wiedzą to te kraje, które tracily swoją narodową tożsamość. Polska w ciągu swojej ponad tysiącletniej historii wielokrotnie odczuwała te bolesne upokorzenia. Czy te historyczne doświadczenia polskiego narodu wpłynęły na jego scementowanie i umocnienie, które pozwolą sprostać wszystkim wyzwaniom cywilizacyjnym nowego tysiąclecia i to w taki sposób, byśmy mogli uczciwie powiedzieć, że wreszcie zajmujemy w świecie stosowne dla nas miejsce? Osobiście wątpię. Ostatnie przykłady świadczą o czymś zupełnie innym, wciąż nie możemy sobie poradzić z naszą historią i kulturą, a czasami przeszkadzają nam one w sposób niebywały...*

### Andrzej Dębowski

Kończy się druga dekada XXI wieku. Polsce potrzebna jest wizja państwa, które sprosta wyzwaniom naszych czasów. Można by powiedzieć, że potrzebny jest program wielkiego celu. Ale czegoś takiego nigdy nie było i ciągle nie ma. Wszystkie dotychczasowe rządy wielokrotnie powtarzały, że nie uchylają się od wzięcia odpowiedzialności za kraj. Inicjowano wiele reform społecznych, modernizowano wiele branż polskiej gospodarki. Pozwalało to stopniowo zmieniać kształt i funkcjonowanie państwa polskiego po przemianach 1989 roku. Byliśmy przekonani, że konsekwentne kontynuowanie tych procesów pozwoli zbudować pomyślność naszego kraju, naszych rodzin i wspólnot lokalnych. Rzeczywistość dowiodła jednak zupełnie czegoś innego. Okazało się, że gruntowne przebudowanie państwa (patrz: społeczeństwa) nie jest możliwe w tak krótkim czasie.

Co jest tego przyczyną? Polska w minionych dziesięcioleciach pozostawała na marginesie gwałtownych przemian cywilizacyjnych, które były udziałem całego zachodniego świata. Z jednej strony fakt ten pozwolił nam na uchronienie przed zniszczeniem wielu instytucji i

wartości, z drugiej jednak strony, nasz kraj nie uczestnicząc w tych procesach nie został do nich należycie przygotowany. Obecnie liczne zmiany przebiegają w sposób żywiołowy, nieplanowany i niezwykle upolityczniony, powodując liczne napięcia w funkcjonowaniu państwa. Zaliczyć do nich możemy globalizację procesów politycznych, gospodarczych, a przede wszystkim kulturalnych. Zmiany na rynku pracy powodują spadek znaczenia wielu grup zawodowych. Społeczeństwo polskie oszołomione rewolucją informatyczną i brakiem społecznej roli edukacji, doznało swoistego rozdwojenia jaźni. Zapanował powszechny strach, że ludzie nie poradzą sobie z nowymi wartościami. W międzyczasie nastąpiło zmniejszenie się tradycyjnych źródeł rozwoju, takich jak zasoby naturalne i kapitałowe, ale nie na rzecz kulturalnych, cywilizacyjnych i technologicznych walorów społeczności lokalnych. Kryzys rodziny charakteryzujący się wieloma patologicznymi zjawiskami, braki w wychowaniu rodzinnym młodego pokolenia i zrywanie więzi międzypokoleniowych, czy niekorzystne tendencje demograficzne czynniki te jeszcze bardziej pogłębiły. Jednak chyba najwięcej szkody przynosi tzw. rozdawnictwo czyli pozorna pomoc państwa (czytaj: rządu) w obdarowywaniu ludności różnymi prezentami finansowymi. Państwo polskie musi stawić czoła tym wyzwaniom. Ale jak to zrobić, kiedy przeprowadzane reformy nie przeciwdziałają i nie ograniczają niekorzystnych społecznie tendencji?

Organizowanie życia społecznego poprzez drobiazgową regulowanie wszystkich sfer aktywności ludzkiej nie da pożądanego efektu. Potrzebne są zmiany systemu prawnego w taki sposób, by nie ograniczał on społeczeństwa w realizacji jego podstawowych funkcji, jednocześnie chroniąc prawa naturalne – prawo do wolności, własności, w tym tego najważniejszego – indywidualnego. Dużą rolę mają do odegrania sami obywatele skupieni w stowarzyszeniach, kościołach, związkach wyznaniowych, wspólnotach lokalnych i regionalnych. Koniecznym wydaje się oddanie samorządom CAŁOŚCI spraw z zakresu polityki regionalnej. Pozwoli to uniknąć im roli klienta biurokracji centralnej. Administracja państwowa w terenie powinna ograniczać się jedynie do funkcji kontrolnych i nadzoru prawnego oraz utrzymania bezpieczeństwa obywateli. Naród, który chce istnieć i harmonijnie się rozwijać musi być ufundowany na wartościach akceptowanych przez wszystkich członków wspólnoty. Musi on wyrastać ze wspólnie przeżywanej historii i wspólnej dla wszystkich tradycji. Państwo nie może zezwalać na to, by jakkolwiek część rodaków czuła się wykluczona poza nawias procesów społecznych.

Czynnikami konstytuującymi wspólnotę narodową jest kultura i dziedzictwo narodowe. To kultura tworzy język pozwalający na porozumienie się w obrębie wspólnoty. Dlatego też należy traktować kulturę jako integralny element racji stanu państwa, a polskie dziedzictwo narodowe jako swój naturalny obowiązek. Ale jak ma to nastąpić skoro premier prawie 40-milionowego narodu w kolejnym swoim *exposé* nawet nie wspomina, że istnieje coś takiego jak kultura.

Sfera zainteresowania państwa nie powinna ograniczać się wyłącznie do zapewnienia korzyści ekonomicznych swym obywatelom, ale obejmować wszystkie dziedziny związane z dobrem wspólnym całego narodu. W tym niezbywalny obowiązek prowadzenia polityki kulturalnej. Nie oznacza to jednak nadmiernego interwencjonizmu państwa w sferę kultury. Zgodnie z zasadą pomocniczości, jak najwięcej zadań w dziedzinie

polityki kulturalnej powinno być wykonywanych na jak najniższym szczeblu. Rozwojowi kultury sprzyjać będzie wtedy coraz większy udział w jej finansowaniu mecenasów prywatnych. Jednak rola państwa nie może ograniczać się tylko do stwarzania warunków prawnych, sprzyjających inwestycjom w przedsięwzięcia kulturalne, między innymi poprzez system ulg podatkowych. Zachowana musi pozostać tendencja przekazywania przez państwo zadań związanych z polityką kulturalną na szczebel regionalny i lokalny. Wspieranie instytucji kulturalnych na swoim terenie leży w żywotnym interesie poszczególnych wspólnot samorządowych. Wraz z przekazywaniem samorządowi obowiązków i uprawnień, państwo musi zapewnić możliwość odpowiedniego finansowania tej działalności i nie może to odbywać się w zależności od tego, kto akurat jest przy władzy i czy lubi np. czytać książki. Państwo musi zachować narzędzia prowadzenia polityki kulturalnej. Chodzi w pierwszym rzędzie o nadzór nad mającymi ogólnonarodowe znaczenie Narodowymi Instytucjami Kultury oraz o możliwość wspierania programów o szczególnym znaczeniu dla kształtowania się wspólnoty obywatelskiej. Mecenat państwowy musi być oparty na przejrzystych kryteriach, a nie służyć jedynie do zaspokajania doraźnych grup wpływów, głównie partyjnych. Będzie to możliwe dzięki opracowaniu i realizacji konkretnych programów celowych, które staną się praktycznym narzędziem polityki kulturalnej rządów. Zakres uprawnień i obowiązków państwa w zakresie polityki kulturalnej powinien zostać ograniczony do jasno określonych dziedzin, w których zapewniony zostałby odpowiedni do potrzeb poziom finansowania z budżetu. Jeśli uznamy fundamentalną rolę kultury w kształtowaniu i umacnianiu się wspólnoty obywatelskiej, to okaże się, że rodzima kultura i historia są znakomitymi instrumentami do kreowania wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Podkreślanie takich elementów jak dorobek polskich twórców kultury, wkład Polski w tożsamość cywilizacji europejskiej, udział naszego Narodu w kształtowaniu historii Europy może wspomóc wypromowanie spójnego i atrakcyjnego wizerunku naszego kraju. Jednak promocja polskiej kultury i dziedzictwa narodowego nie może ograniczać się tylko i wyłącznie do głoszenia własnych poglądów i próby zarażania tym innych, uznając przy tym, że kto nie z nami – przeciw nam.

Na władzach państwowych spoczywa więc obowiązek pilnowania, by nie rodziły się pomysły niezgodne z Konstytucją RP. To akurat może być najtrudniejsze, bo Konstytucja jest łamana niemal na każdym kroku. Przecież wiadomo, że niektóre środowiska nie z szacunkiem odnoszą się do zamieszkujących w naszym kraju mniejszości narodowych, które mają pełne prawo do podtrzymywania swojej tożsamości oraz kultywowania tradycji. Państwo nie może ograniczać ich dążeń do kreowania własnych instytucji społecznych, kulturalnych i oświatowych.

Kultura, obok gospodarki i bezpieczeństwa, to „trzeci filar” w funkcjonowaniu państwa. W dobie globalizacji polityka kulturalna państwa staje się dobrym nośnikiem wartości kulturowych – sprzyja dialogowi państw, społeczeństw i narodów, umożliwiając poznawanie i przyswajanie wartości oraz dokonań innych, a także promowanie własnego dorobku na arenie międzynarodowej. Ma to szczególne znaczenie obecnie, gdyż nazbyt często nasz kraj postrzegany jest w świecie przez pryzmat historycznych i kulturalnych stereotypów.